

KĄCIK DLA GOSPODYŃ

Rok. II

DODATEK DO „ROLNIKA“

Nr. 7

Uporządkowanie mieszkania.

Z nadejściem wiosny, kiedy pierwszy ciepły powiew osuszy pola i drogi, zazielenią się łąki i gaje, a soczyste pąki ozdobią nagie dotychczas drzewa ogrodu, — człowiek opuszcza radośnie mroczne kąty swego mieszkania, aby odetchnąć pełną piersią, wzmocnić płuca po długotrwałym w izbie zamknięciu, rozprostować znużone członki, wzrok i serce uradować widokiem tyłu cudów, hojnie rozsiianych wszędzie dookoła nas. Z jaką niechęcią powracamy wówczas do własnego domu, napełnionego wilgocią i stęchliną, jak niechętnie witamy każdy kąt, gdzie pajęczyna, zniszczone sprzęty, pociemniałe, pokurzone ściany rażą wzrok, co przed chwilą podziwiał świeżość i urok przyrody. Otwórzmy szeroko drzwi i okna, dotąd zamknięte, pozwólmy słońcu i wiatrom przeniknąć do wnętrza; niechże wiosna każda przynosi nam, jednocześnie z budzeniem się całej przyrody do życia, przebudzenie się w nas zamiłowania do ładu, porządku i czystości. Świeże powietrze i ten najlepszy lekarz — słońce — osuszając ściany i podłogi zamkniętego w ciągu długiej zimy pomieszczenia, zapewniają mu konieczną zdrowotność. O czystości i porządku sami pomyśleć musimy. Nie potrzebujemy przypominać na tem miejscu, iż w mieszkaniu naszym nie powinno być żadnych zwierząt domowych, które zatrują powietrze i mnożą robactwo, że nie należy przechowywać w niem również zapasów, jak np. kartofli pod łóżkiem, w kącie beczi z kapustą, co, niestety, spotyka się niekiedy po wsiach. Mamy na to kurniki i chlewki dla drobiu, posiadamy piwnicę i szpiżarkę, żadną zatem koniecznością wytłumaczyć podobnych faktów niepodobna, jedynie niedbalstwem i brakiem zamiłowania do porządku. Dopiero wówczas, gdy każda rzecz będzie miała zapewnione właściwe dla niej miejsce w gospodarstwie, mówić będzie można o utrzymaniu prawdziwego ładu.

Wiadomo, iż brak powietrza i ciasnota sprzyjają mrozeniu się domowego robactwa, przystępując zatem do odświeżenia mieszkania i o niem słów parę powiemy, zapewniając przedewszystkiem, iż tam, gdzie schludność ściśle jest zachowana, nigdy przy największym nawet ubóstwie, obecności pasorzytów domowych stwierdzić się nie daje. Tam, gdzie one już się zagnieżdżyły, koniecznym jest przy odnawianiu ścian i podłogi, po uprzednim dokładnym zakitowaniu szpar, dolewaniu do farby nieco sublimatu, przyczem zachować należy wielką ostrożność, środek ten bowiem jest silną trucizną.

Raz do roku na wiosnę, bo w tym czasie i farby schną szybko, gospodarze rzadni i dbali winni zająć się pomalowaniem swego domostwa zarówno od wewnątrz, jak i od zewnątrz. Do malowania ścian polecieć można farby wodne, które przygotować łatwo, rozpuszczając farbę suchą w wodzie i dodając do niej potem odpowiednią ilość rozpuszczonego wapna. Ażeby farba wodna była trwała, należy dodać do niej ługu mydlanego względnie soli, przyczem na 3 części wapna niegaszonego dodać należy 1 część

soli. Warto nadmienić, iż wapno niegaszone, dodane do farby, nie gorzej niszczy zarodki pasorzytów domowych, niżeli wyżej wspomniany sublimat.

Farbę wodną każdy gospodarz z łatwością sam może przygotować, co nie narazi go na duży wydatek, bowiem przy pomocy odpowiednich pendzli, sam również bez trudności wymalować ściany, podłogi i sprzęty potrafi.

Farbę białą otrzymuje się, rozpuszczając niegaszone wapno w czystym mleku słodkim, następnie ciasto takie po 24 godzinach rozcieńcza się odpowiednią ilością mleka. Pragnąc zmienić kolor, należy farbę obraną rozpuścić w mleku i dodać następnie do tego mleka rozpuszczone osobno wapno. Farba tak przygotowana, daje kolor bardzo piękny, trzyma się długo i jest tania (soli i ługu nie dodaje się do niej). Kolor niebiesko-szary otrzymamy, robiąc tanią a trwałą farbę wodną, złożoną z 2 kg. wapna lub kredy, 120 gr. chromu żółtego, 120 gr. ultramaryny i 15 gr. sadzy (nie zapominając naturalnie o soli, względnie ługu, o czem była mowa wyżej).

Kolor zielono-szary otrzymuje się, łącząc 7 i pół części gaszonego wapna, 1 część sadzy, 1 i pół części umbrzy i 1 i pół części żółtej ziemi.

Kolor czerwono-żółty otrzymujemy, łącząc 12 kg. wapna, 0,5 kg. sadzy, 1 i pół gr. jasnej ochry, 1,3 umbrzy i 1/5 gr. angielskiej czerwieni.

Po wykończeniu dokładnem ścian, podłogi starannie wyszorować i wysuszyć należy, poczem wszelkie szpary zakitować, biorąc na 3 części świeżego gaszonego wapna 3 części mąki żytniej i 2 części oleju lnianego.

Przed przystąpieniem do malowania podłóg, drzwi i okien należy powierzchnię zagruntować, nie prędzej jednak, niż w 2 dni po zakitowaniu.

Do zagruntowania wziąć trzeba 1 część lakieru lnianego, 2 części oleju lnianego dodając do tego bieli ołowianej, a nawet ochry. Gdy zagruntowanie wyschnie, można przystąpić do malowania, powtarzając tę czynność 2 razy. Farba składa się z 1 części lakieru lnianego, 2 części surowego oleju lnianego, 60 proc. bieli ołowianej, 3,5 proc. farby zwykłej. Lepszą od bieli ołowianej, która żółknie jest biel cynkowa. Do malowania podłogi używać należy ugru.

Na 1 metr² podłogi potrzeba pokostu 220 gr, ugru 117 gr. O ile pragniemy otrzymać kolory matowe, należy olej lniany rozcieńczyć olejem terpentynowym. Farba wyschnie prędko, bo już w 5—8 godzin po pomalowaniu, o ile dodamy do niej sykatywy. Najważniejszą jednak rzeczą, o której przedewszystkiem pamiętać należy, jest warunek, aby drzewo, przeznaczone do pomalowania, było suche, czyste, pozbawione kurzu. Podłogom trzeba dać wyschnąć, w przeciwnym razie farba poodstaje i trud cały pójdzie na marne.

Sprzęty domowe, jak szafy, stołki i ławy mogą być pociągnięte tą samą farbą, co ułatwi utrzymanie ich w czystości. Mając już ściany, podłogi drzwi i okna pomalowane jako też i sprzęty, wystarczy raz na tydzień, nie żałując mydła i sody, wyszorować szczerką podłogę, codziennie wymiatać starannie i kurz moką ścierką wycierać, dbać o czystość sto-

łów i naczyń kuchennych, a nie tylko zdrowie rodzinie naszej i sobie zapewnimy, lecz i obawy o dokuczliwe pasorzyty (pluskwy, prusaki, pchły i karaluchy) nigdy mieć nie potrzebujemy.

Po ustawieniu sprzętów, oczyścić pamiętajmy pościel, wywietrzyć ją na słońcu przez dni kilka, wytrzeć i natrzeć w szwach roztworem 1 funta soli na litr wody wrzącej. Tym samym płynem natrzeć od spodu ramy obrazów, zwłaszcza w szczelinach, jak również i łóżka pod siennikami. Odzież zimową po dokładnym przewietrzeniu na słońcu i wietrze w ciągu trzech dni, wytrzeć należy i złożyć do kufr, przesypując obficie ordynarnym tytoniem i tłuczonym pieprzem. Na odzież codzienną winny znajdować się w kącie izby wieszadła, bielizny brudnej nie należy trzymać tu, gdzie się sypia, lecz najlepiej w workach na strychu lub w komórce. Ręczniki i mydło są tak samo potrzebne w życiu codziennym, jak chleb, który codzień spożywamy. Szczotka do zamiatania z włosia końskiego nie zrukuje gospoynie, zapewni mieszkaniu pożądaną czystość. Tańszą jednakże od niej, a o wiele trwalszą, jest miotła ryżowa na długim kiju i tę szczególnie polecić możemy ze względów praktycznych zwłaszcza na wsi, gdzie w mieszkaniu o kurz, piasek i błoto nie trudno. Sciereczka ze zwykłej flaneli do kurzu oraz blaszana śmietniczka, również na kiju, by uniknąć schyłania się przy zbieraniu śmieci, dopełnią tego drobnego składu sprzętów, w jakie zaopatrzyć się musi każda gospoynie dobra, każda kobieta, która na to zaszczytne miano pragnie zasłużyć.

Śmiecie wyrzucać należy w pewnym oddaleniu od domu do umyślnie przygotowanego dołu. Jeszcze lepiej postawić koło domu skrzynię zamykaną, umieszczoną na małych saneczkach. Sypie się do niej śmiecie, a po napełnieniu skrzyni, wywozi się je na kompost. W sieni znajdować się powinna słomianka albo zwyczajnie z różg brzoźowych sporządzona wycieraczka do obuwia, aby błota nie wnosić do mieszkania, gdzie za grzech ciężki poczytać należy każdemu plucie na podłogę, co jest szczytem niechlujstwa jako też źródłem wielu chorób zaraźliwych.

Nasienie kapusty własnej hodowli.

Często widzi się na warzywnikach wiejskich, mimo starannej uprawy i hodowli, kapustę, która nie tylko nie przedstawia żadnej wartości handlowej, ale nawet nie nadaje się do domowego użytku. Jedne główki są z zabarwieniem szafirowym, inne chcą się związać, jeszcze inne tworzą po kilka niekształtnych główek na jednym głąbie. Gospoynie załamuje ręce, zapewniając, że nasiona sama wyhodowała i że główki były ładne.

Otóż co było przyczyną tak złego i nierównego plonu kapusty. Gospoynie obok wypadków kapusty miała zapewne jeszcze i brukiew, może kapustę czerwoną, jarmuż, kapustę brukselską albo jeszcze jakie inne rośliny pokrewne botanicznie kapuście. Owady zaś, przenosząc pyłek z kwiatu na kwiat, zapylają naprzykład pyłkiem z kwiatu czerwonej kapusty, kapustę białą albo pyłkiem z jarmużu, kapustę czerwoną. Nasienie z takiej krzyżówki otrzymane nosi cechy jednej i drugiej rośliny i daje często wyniki bardzo niepożądane.

Ażeby wyhodować dobre nasienie kapusty, trzeba wielkiej staranności i znajomości rzeczy, gospoynie zabiera to wiele czasu i doprawdy na tak małą ilość nasienia, jaka jest potrzebna do obsadzenia znacznej przestrzeni ziemi, zupełnie się nie opłaca. Jeżeli ho-

duje się nasienie białej kapusty, trzeba uważać, żeby w pobliżu nie było czerwonej kapusty, jarmużu, brukwi i t. p. Poza to trzeba zagon z kapustą utrzymywać bardzo czysto ze względu na chwasty roślin kapuścianych. Najlepiej jednak, chcąc mieć dobre i pewne nasienie białej kapusty, kupić w składzie nasion gwarantowane nasienie kapusty białej Agamer, która tworzy główki ścisłe, nadaje się na ziemię ciężkie albo Brunszwicką, bardzo delikatną, o wielkich głowach, lecz mniej ścisłą, na ziemię lżejsze.

Na obsadzenie 10 arów kapusty trzeba wysiać 50 gr. nasion kapusty.

Najbardziej nośny gatunek kur.

Min. rolnictwa uznało jako najodpowiedniejszą rasę kur dla Pomorza — karmazyny. Należy materiał zarodowy zakupić tylko z hodowli, polecanych przez Pom. Izbę Roln., ponieważ hodowle te wysyłają tylko dobry materiał, jaki jest konieczny do założenia hodowli, mającej się opłacić.

Wylęganie kurcząt.

Każdy hodowca drobiu zrobił zapewne nieraz to doświadczenie, że kurczątko nie wychodzi z jaja, pomimo, że skorupa już jest przebitą. Znane są rozmaite tego przyczyny, ale mało znane są środki zapobieżenia złemu. Jeden mówi, że najlepiej odczekać cierpliwie i czeka tak długo, dopóki się kurczę nie udusi. Inny jest praktyczniejszym, pomagając kurczęciu wydobyć się z jaja, ale i wtedy marnieje kurczę najczęście. Najlepszym na to środkiem jest następujący: Jeżeli kurczę skorupy nie przebiło albo jej przebić nie może, chociaż nieustannie w nią dziobie, to pomóc mu trochę zrobieniem małego otworu w skorupie, przyczem jednak wielką zachować trzeba ostrożność. W każdym razie sprawdzić najpierw dokładnie czas wylęgania, aby nie robić otworu za wcześnie. Potem obrać skorupę o tyle, aby kurczę mogło wyjść z jaja. Jeżeli się okazało, że żółtko nie jest jeszcze dostatecznie przyrośniętem, to włożyć kurczę ostrożnie napowrót w jaje, wziąć kawałek płótna, obszyć w nie jaje i w środku, nad głową kurczęcia wykrajać otwór tak duży, aby głowa przez niego przeszła. Tak zaszyte kurczę włożyć w garnek pełen pierza i postawić w piecu, mającym wystarczające ciepło. Po 2—4 godzinach jest kurczak dojrzały i ocalony. Tak samo naturalnie dzieje się z kaczkami, gęsiami itp.

Mleko dla drobiu,

właszcza młodocianego, jest bardzo dobre, gdyż przyspiesza wzrost i tycie. Nieśnym kurom tylko trzeba miernie dawać mleka, ponieważ ujemnie wpływa na niesienie, właśnie z powodu tycia kur.

Doniczki,

w które się przesadza róże, powinny być starannie umyte i wyczyszczone. Skoro się pierwsze świeże listki rozwiną, trzeba spryskać roślinę jak najlepiej sproszkowaną siarką. Chroni to róże od mszyc i mącznicy, największych jej nieprzyjaciół.

Kwiaty doniczkowe

zółknijące zalewa się ciepłym odwarem dzikich kasztanów. O ile są robaki w ziemi, wyjdą wszystkie na wierzch i można je stamtąd pozbiierać, a roślina przyjdzie znów do siebie.